



GŁOS ŚW. JACKA

PISMO PARAFII ŚW. JACKA W BYTOMIU - ROZBARKU
Nr 7 (212) Październik 2018

*Różańcowa Pani nieba, ziemi, Pozdrawiamy Cię głosy naszymi.
Do Ciebie się cały świat ucieka, Przez różaniec Twojej pomocy czeka,
Różańcowa Dziewico, Maryjo!*



*Przyszłaś do nas
z matczynym zadaniem,
Przestrzec ludzkość
przed Bożym karaniem...*

*Mówisz, że chcesz
być dla nas obroną,
I ratować dusze,
które toną...*

*Rzekłaś, że świat
grzechem jest zatruty,
Więc żądałaś
po trzykroć pokuty...*

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE

w tygodniu godz.17.30; w niedzielę godz.15.30

Nabożeństwo Fatimskie 13 października godz.19.00

NIEPOKÓJ... RADOSNY

Patron naszego kościoła, czczony za bardzo wiele swoich przymiotów, jest znany również jako Apostoł Różańca. Nazwa dzielnicy Bytomia, w której mieszkamy, Rozbark, wywodzi się od niemieckich wyrazów **rosen** (różany, różana) i **berg** (góra), co potem zostało spolszczone. I właśnie na miejscowym Różanym Wzgórzu (nazywanym też Wzgórzem Sroczym) głosił kazania Święty Jacek ze szlacheckiego rodu Odrowążów.

Jacek Odrowąż był gorliwym propagatorem Modlitwy Różańcowej. I tu Różaniec na Różanym Wzgórzu jawi się jako coś nieprzypadkowego, a wręcz jako coś oczywistego. Wygląda na to, że Święty Jacek, Rozbark i Różaniec są nierozzerwalne. Może nie wszyscy wiedzą, że Różaniec pierwotnie znany był pod nazwą **Psalterza Najświętszej Maryi Panny** i sięga czasów średniowiecznych. Obdarzony jest przez Kościół szczególnym

znaczeniem duchowym i błogosławieństwem. A wszyscy na pewno wiedzą, że symbolika Różańca oparta jest na **Objawieniach Maryjnych**. Pierwotnie podzielony był na Tajemnice: **Radosne, Bolesne, Chwalebne**. 16 października 2002 Papież Jan Paweł II zaproponował dodatkowe Tajemnice **Światła**, co zostało natychmiast przyjęte w całym Kościele Katolickim i rozszerzyło jego zakres oddziaływania.

Różaniec jest modlitwą duchowo **jednoczącą chrześcijanina z osobą Matki Jezusa**, ale jego istotą jest też jednoczenie ludzi między sobą - w tym samym pokoleniu, a może bardziej między pokoleniami, co właśnie na Rozbarku stanowi hołd złożony przodkom, którzy tę modlitwę młodszym przekazywali.

Tłumacząc łaciński pierwowzór Różańca - rosarium - jako ogród różany, mamy przed oczami dumę naszej parafii, czyli Ogród Różańcowy. Pomimo remontu naszego kościoła i związanych z tym utrudnień, a konkretnie zamknięcia sporej części placu kościelnego, Ogród Różańcowy jest otwarty.

Mimo że firma prowadząca roboty wniosowała o jego zamknięcie na czas remontu, Ogród jest cały czas dostępny! Pan Bóg przez bardzo długi czas dawał nam sympatyczną pogodę, która sprzyjała spacerom, ale tu konieczne połączone z modlitwą, czyli takie przyjemne z pożytecznym.

A modlitwa to jakoś tak po ludzku **najczęściej prośba, a** chyba rzadziej **dziękczynienie,** ale warto popracować w sobie, by te proporcje odwrócić. A dziękować jest za co. My, parafianie Świętego Jacka, zupełnie spokojnie powinniśmy dziękować za remont naszej Świątyni. Rewitalizacja ta wiąże się oczywiście z problemami dnia dzisiejszego i niepokojem co do

bliższej czy dalszej przyszłości, ale może to być niepokój budujący, wszak wywołany działaniem ze wszech miar pozytywnym - skierowanym na dobro nie tylko nasze, ale i tych, co przyjdą po nas. Dziękujemy choćby za to, że obecne problemy mieszczą się w remontowej normie, a nie są na przykład większe i... niebezpieczniejsze!

Remont budowli zabytkowej, a taką przecież jest nasz kościół, to zadanie niezwykle skomplikowane. Ogólnie rzecz biorąc ma na celu przywrócenie dawnej świetności, ale co najmniej jedna rzecz będzie nowa. Różańcowe Tajemnice Światła wprowadzone historycznie niedawno przez Jana Pawła II, zostaną odwzorowane na balustradzie chóru. Jak? Poczekajmy, zobaczymy...

Jacek Błasiak

ŚWIĘTY BEZ LIFTINGU – BŁ. JAN BEYZYM

Urodził się 15 maja 1850 roku na Wołyniu. Od dwunastego roku życia zastanawiał się nad wyborem drogi życia. Był opiekuńczy wobec młodszego rodzeństwa i chętnie się nim zajmował, gdyż ojciec został skazany na karę śmierci za udział w powstaniu styczniowym, a ich dom w Onackowcach został spalony przez Kozaków. Unikał błahych zabaw, męczyły go tańce. Można stwierdzić, że ojciec Jan Beyzym całe swoje życie budował na Jezusie Chrystusie. Jemu dał się prowadzić na trudnej drodze najpierw zakonnego - jezuickiego, a potem kapłańskiego powołania.

Ojciec Beyzym był wymagający względem siebie, a za to łagodny względem chorych i słabych. Dostrzegał ich potrzeby, umiał cierpliwie słuchać ich narzekań. Był troskliwy wobec wychowanków.

„Tatar”, bo tak go czasem nazywano, był wytrwały i stanowczy w swoich postanowieniach. Wiele lat czekał na zgodę przełożonych, którzy długo zwlekali z wysłaniem go do pracy

wśród trędowatych. Miał 48 lat, gdy jego pragnienia spełniły się. W październiku 1898 roku wyjechał z Krakowa na misje, zabierając ze sobą obraz Matki Bożej Częstochowskiej, który mu towarzyszył do końca jego ziemskiej wędrówki.

Ojciec Jan nie załamał się, gdy w pierwszych latach swej pracy na Madagaskarze zetknął się z

tragicznym położeniem chorych na trąd. Zaczął myśleć o zbudowaniu dla nich nowego szpitala. Do osiągnięcia tego celu potrzeba było dużo pieniędzy, dlatego pisał wiele listów, zwłaszcza do przyjaciół na ziemiach polskich, prosząc o materialne wsparcie.

Współbraciom, którzy próbowali gasić jego apostołską gorliwość cytował zdanie z Listu św. Jana: ***Bracia,***

nie miłujcie słowem i językiem, lecz czynem i prawdą! Cechowała go

dziecięca wiara i ufność w Bożą opiekę. Wszystkie trudne sprawy powierzał

wstawiennictwu Matki Bożej i nigdy się na Niej nie zawiódł! Powtarzał: ***To przecież Najświętsza***

Panna buduje ten szpital, to Jej zależy, żeby powstał! Na rok przed śmiercią, która nastąpiła dnia 2.10.1912 roku, szpital w Maranie został otwarty dla trędowatych. Zbudowany był z pieniędzy, które posyłane były przez Polaków z trzech zaborów.



Drodzy Czytelnicy!

Każdy święty jest dla nas jakimś drogowskazem, pewnym wzorem... Potrzeba i nam dzisiaj takich świadków żywej wiary, żarliwej miłości i wielkiej nadziei, by budować życie osobiste, społeczne i

rodzinne, opierając się na Bogu, jak na skale. Nie powinniśmy budować bez fundamentu, bez Chrystusa! Budowanie bez naszego Zbawiciela, bez liczenia na Jego miłosierną miłość, jest puste i daremne!

Sięgając do listów ojca Beyzyna, można zauważyć, iż żył ze świadomością, że to Bóg czuwa nad nim i nad trędowatymi, z którymi pragnął na stałe zamieszkać. Był dla nich wszystkim: pielęgniarzem, ogrodnikiem, stolarzem ale najpierw

księdzem. On ich przede wszystkim pocieszał! Troszczył się, by nikt nie umarł, nie pojednawszy się z Bogiem. Namaszczał umierających, udzielał wiatyku, dodawał otuchy i głosił rekolekcje i urządzał. Był cały czas z nimi!

„Nie miłujmy słowem i językiem, lecz czynem i prawdą!” Starajmy się i w naszym życiu, naszej codzienności naśladować błogosławionego Jana Beyzyna. Na Rozbarku co prawda nie ma trędowatych, ale jest wiele osób, które potrzebują pomocy: naszego uśmiechu i dobrego słowa, zainteresowania i poświęcenia im chociaż odrobiny czasu.

Ks. T.Sz.

LITURGIA C.D. - Psalm to również Słowo Boże!

Jako Boży Lud jesteśmy bardzo różni, różnie utalentowani i w rozmaity sposób odbieramy otaczający nas świat. Nie każdy z nas potrafi czerpać Słowo Boże z czytania Pisma Świętego (choć każdy się może tego nauczyć!), a z pewnością znajdą się i tacy, do których lepiej przemówi melodia. Kościół i sam Pan Bóg pamiętają oczywiście również o nich, od wieków więc śpiewamy Psalmy!

Być może ta teza jest nieco naciągana, ale trudno odmówić śpiewowi pewnej uroczystości, w końcu nie śpiewamy codziennie, a przy wyjątkowych okazjach. Msza Św. jest taką okazją, a Liturgia Słowa wymaga oprawy uroczystej i psalm jest tutaj uroczystym przekazaniem Słowa Bożego wiernym. Ci zaś powinni, oczywiście również „śpiewająco”, odpowiedzieć. Psalm

koniecznie powinien być zaśpiewany – taka jest natura tej biblijnej formy literackiej. Psalm to Boże Słowo, a w tym konkretnym przypadku jest to dialog z samym Bogiem, wypowiedzany Jego słowami. Śpiewanie ma go uczynić bardziej uroczystym, a nie spowodować, by był traktowany jak „muzyczny przerywnik” w Liturgii Słowa - bo psalm to jest Liturgia Słowa.

W liturgii Chrystus jest obecny w swoim słowie, albowiem gdy w Kościele czyta się Pismo święte, wówczas to On sam mówi. Jest obecny wreszcie, gdy Kościół modli się i właśnie śpiewa psalmy. Następujący po pierwszym czytaniu psalm responsoryjny stanowi więc odpowiedź wspólnoty wiernych na usłyszane słowo Boże, ze swej istoty jest podziękowaniem za nie. Ta odpowiedź - przez śpiew psalmu - staje się więc uwielbieniem Boga.

Bartosz Błasiak

GODZINKI W PÓŁ GODZINKI

To specyficzna modlitwa, którą w naszym kościele odmawiamy, a w rzeczywistości wyśpiewujemy w sobotni poranek, po Mszy Świętej o godzinie ósmej. Konkretnie są to **Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny**. Wyjątkiem jest pierwsza sobota miesiąca, gdy Róże Różańcowe modlą się i wymieniają Tajemnice.

Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP, to najpopularniejsza z modlitw z tego cyklu, ale Godzinek jest o wiele, wiele więcej. W założeniu rozpisane są na cały dzień - **od Jutrznii o świcie do Kompletu na wieczór**, ale obecnie śpiewa się je razem. Śpiewa, bo jest to rodzaj melodyjnego dialogu pomiędzy Prowadzącym a Chórem Wiernych. Nie trwa to nawet tytułowe „pół godzinki”, jest to jednak rozszerzenie stosowanych przez wiernych modlitewnych kontemplacji.

Początki Godzinek, sięgają średniowiecza - XIV lub XV wieku. Ich twórcą ponoć był Leonard Nogarol, franciszkański teolog z Werony. Treść została zatwierdzona przez papieża Sykstusa IV w 1476 roku. Przetłumaczone na język polski jako Godzinki o Niepokalanym Poczęciu znalazły się w modlitewniku ułożonym przez Wacława Ubogiego z Brodni pt. Modlitwy Wacława. Według innych źródeł polski przekład Godzinek wyszedł w druku po 1482 roku w

Modlitewniku, w którym zawarte są pieśni autorstwa bł. Władysława z Gielniowa. Natomiast ks. Wacław Schenk przypisuje autorstwo Godzinek Piotrowi Rodriguezowi (1531-1617), a tłumaczenie na język polski nieznanemu jezuitcie krakowskiemu. Obecny polski tekst Godzinek jest prawdopodobnie dziełem tłumacza Pisma Świętego, ks. Jakuba Wujka, opublikowany w Krakowie w 1596 r. lub dwa lata później, a Stolica Apostolska zatwierdziła je w roku 1615.

Godzinki składają się z siedmiu części: jutrzni, prymy, tercji, seksty, nony, niesporów i komplety. Nie jest to tekst łatwy i jednoznacznie rozumiany, mocno osadzony w Starym Testamencie, ale piękny i łapiący za serce. W naszym kościele uczestniczy w tym nabożeństwie dosyć stabilna liczba wiernych oparta na Parafialnej Grupie Miłosierdzia, ale zaproszenie wysyłamy do wszystkich. Spotkajmy się w sobotę rano. Naprawdę warto.

Jacek Błasiak

Z ŻYCIA PARAFII – ŚWIETLICA ŚW. ANIOŁÓW STRÓŻÓW

W naszej parafii zaczęła swą działalność **Rozbarska Świetlica Podwórkowa Aniołów Stróżów**. Nasze rodziny znajdą tu wsparcie w procesie wychowania i przygotowywania dzieci i młodzieży do samodzielnego życia oraz kształtowania właściwych postaw społecznych.

Zajęcia świetlicowe odbywają się w salach edukacyjnych Domu Parafialnego. Patroni tego miejsca - Aniołowie Stróżowie są szczególnie bliskie dzieciom - są one świadome istnienia tych szczególnych opiekunów już od najmłodszych lat. Również wychowawcy w świetlicy są swego rodzaju stróżami, którzy swój czas poświęcają na osobom uczęszczającym na zajęcia, służą im radą, wsparciem i

pomocą w potrzebie. Dzięki świetlicy chcemy też otworzyć nowe osoby na Pana Boga, pokazać Kościół jako wspólnotę osób otwartych na świat i potrzebujących, troszczących się o siebie i pomagających sobie nawzajem. Wspólnota parafialna ma być darem dla innych. Nie może zamykać się na otoczenie, ale być jego ważną i aktywną częścią.

Szczegółowo o działalności świetlicy opowie **pani Anna Sarnecka**, koordynatorka działań w świetlicy:

Jaki cel przyświeca działalności świetlicy? W jaki sposób pomaga ona rodzinom i osobom wykluczonym społecznie?

*Świetlica ma być wsparciem szeroko rozumianym dla dzieci i ich rodzin. Naszym zadaniem jest **dostrzec piękno dziecka jako człowieka i rodziny, jako komórki społecznej**, gdzie ten człowiek się wychowuje.*

Wychowawcy, którzy na co dzień opiekują się dziećmi, podwyższają ich samoocenę, wskazują kierunki do właściwego zachowania i kultury osobistej. Dają im czas, obecność, której dzieci tak łakną, potrzebują. Tak więc, jednym z celów jest otoczenie dzieci opieką, a z drugiej strony, pomagamy rodzicom sprostać coraz to większym wymaganiom

wychowawczym, jakie podyktowane są pędem współczesnych czasów, pogonią za lepszym i dostatnim życiem. Zabiegani, bądź niewydolni wychowawczo rodzice nie poświęcają swoim dzieciom tyle czasu, ile one potrzebują do właściwego rozwoju osobistego i społecznego. Dlatego chcemy właśnie rodziców wzmocnić, poradzić im, jak i gdzie mogą korzystać z pomocy, kiedy mają jakiś problem. Jednak, aby mogło dojść do jakiegokolwiek współpracy musimy być w kontakcie, spotykać się i rozmawiać, a w efekcie poszukiwać konkretnych rozwiązań. Ja, jako specjalista pracy z rodziną, w połączeniu z drugim specjalistą pracy z rodziną jesteśmy w stanie wiele zaproponować. Do tego jest jednak potrzebny czas, który w naszym codziennym działaniu jest bardzo mocnym sprzymierzeńcem dla nas i dla rodzin z nami współpracujących.

Żadna rodzina nie pozostanie bez wsparcia, pod warunkiem, że sama będzie tego chciała. **Kolejnym wyjściem naprzeciw potrzebom rodziny jest tworzenie grupowych spotkań, podczas których możemy rozmawiać i poruszać tematy, które są ważne dla rodziny i dla nas, jako zespołu wspomagającego rodzinę. Tutaj należy również wspomnieć o specjaliście pracy z rodziną, który został zaproszony do współpracy.**

Czy może Pani opisać, na czym będzie polegała praca takiego specjalisty?

Jego zadaniem będzie indywidualny kontakt z rodziną i podjęcie działań wspierających, wspomagających, uświadamiających i pokazujących sposoby na lepsze wychowanie i radzenie sobie w różnych problemach rodzinnych; prowadzić będzie spotkania grupowe tematyczne, podczas których rodzice będą mogli w sposób przyjazny i swobodny porozmawiać o swoich problemach, będą mogli skorzystać z wiedzy i rad skierowanych w swoją stronę. Będzie współpracował z wychowawcami świetlicy, z pracownikiem socjalnym i psychologiem; oni jako pierwsi będą mogli rozpocząć działanie pomocowe w danej rodzinie, w której powstanie problem, bądź też się ujawni w codziennej pracy wychowawców. Wierzymy w to, że po ludzku nie dalibyśmy rady, ale z Bożą pomocą jesteśmy w stanie w wielu przypadkach pomóc rodzinom potrzebującym. Ponadto ważnymi specjalistami, którzy będą wychodzić naprzeciw potrzebom dzieciom i rodzinom będzie **psycholog, psychoterapeuta a nawet lekarz, stomatolog i ortodonta**. I to też będzie ogromnym wsparciem dla rodzin, które nie tylko zapiszą swoje dzieci do świetlicy, ale będą chciały z nami ściśle współpracować i zmieniać jakość życia swoich rodzin.

Jak dzieci spędzają czas w świetlicy? Czy jest to czas poświęcony wyłącznie na zabawę?

Pierwszą propozycją jaką dzieci otrzymują, jest możliwość odrabiania lekcji przy wsparciu wychowawców i sióstr zakonnych. Wspomnę tylko, że właśnie **poszukujemy wolontariuszy do pomagania przy odrabianiu lekcji**. W świetlicy panuje pewien porządek tj. od 14:30 do 16:00 dzieci odrabiają lekcje, od 16:00 do 17:00 mają wspólny

poczęstunek. Natomiast od 17:00 do 18:30 rozpisane są zajęcia w różnych kierunkach. Jedyne w czwartki bierzemy udział we Mszy Świętej szkolnej.

*Zabawa jest bardzo ważnym elementem w życiu dziecka, ale świetlica, to przede wszystkim miejsce, gdzie dzieci otrzymują wsparcie również w **zdobywaniu wiedzy o świecie i sobie**. Gdy rozpoczynaliśmy działanie świetlicy były wakacje i wtedy spędzaliśmy głównie czas na zabawach grupowych, ale były także wyjścia edukacyjno-kulturalne. Obecnie, kiedy już rozpoczął się rok szkolny, dzieci bawią się, ale inaczej niż dotychczas. Ich zabawa polega na doświadczaniu, poznawaniu swoich możliwości, korygowaniu swojego zachowania i rozwijaniu swoich umiejętności poprzez uczestnictwo w różnego typu działaniach podejmowanych podczas zajęć grupowych. Wyznajemy ideę: „bawimy się ucząc się, a doświadczamy po to, by dobrze bawić się”. Oczywiście ważnym elementem rozwoju naszych dzieci jest sfera religijna i kościół, dlatego uczymy ich otwartości na radość doświadczania i przeżywania modlitwy i Mszy Św.*

Jakie umiejętności mogą zostać nabyte przez osoby uczestniczące w organizowanych zajęciach?

*Cała gama! Jednak to, już od samych dzieci i ich rodzin będzie zależało o jakie umiejętności mogą się wzbogacić. Ja jedynie mogę powiedzieć, jakie my dajemy każdej osobie (dziecku i dorosłemu) możliwości, aby własne już umiejętności ubogacić oraz nabyć nowe. Propozycji jest wiele. Wymienię kilka podstawowych takich jak: **umiejętności interpersonalne** począwszy od **otwartości i zaufania, poprzez wyrażanie swoich myśli i uczuć, akceptację siebie i innych, pomaganie a skończywszy na rozwiązywaniu własnych problemów**. Umiejętnościami, które można nabyć i rozwijać to właściwe zachowanie, **kultura osobista, sposoby skutecznego uczenia się, radzenia sobie w życiu**. Chcemy, aby nasze dzieci nauczyły się **konstruktywnego myślenia, aby odkrywały i rozwijały własne talenty poprzez muzykę, taniec, teatr, zajęcia taneczno-ruchowe, praktyczno-techniczne, arteterapeutyczne, czy informatyczne**. Starsze dzieci mogą też rozwijać własną przedsiębiorczość. W naszej świetlicy dzieci **uczą się życia, edukują się społecznie i kulturowo, ale także grają w piłkę, gry planszowe, gry edukacyjne, plastycznie i muzycznie** rozwijają się w grupie rówieśniczej. Przez tę integrację uspołeczniają się i uczą się siebie na nowo.*

Kto spędza czas z dziećmi i młodzieżą podczas różnych zajęć?

*Kadra jest wykwalifikowana, spełniająca wymogi i charakterystykę poszczególnych zajęć np. **instruktor prowadzący zajęcia teatralne** ma wykształcenie terapeuty teatralnego. Tak więc, nie tylko może i wie jak prowadzić zajęcia teatralne, ale również terapeutycznie wzmacnia uczestników prowadzących przez siebie warsztatów. I tak jest z każdym nauczycielem, czy instruktorem. Nauczycielki **j. niemieckiego, czy j. angielskiego**, które*

*prowadzą zajęcia, wprowadzając dzieci w świat krajów niemiecko czy angielsko - języcznych. Dzieci mogą poznawać obyczaje i tradycje tych krajów. Dzieci mogą liczyć na pracę w kierunku poprawy ocen w szkole również z **matematyki, fizyki, czy j. polskiego i chemii**. Będą mogły podczas miesięcznych spotkań rodzinnych, dzielić się swoimi umiejętnościami, wiedzą, a nade wszystko sukcesami osobistymi przed własnymi rodzicami oraz rodzicami kolegów i koleżanek ze świetlicy.*

Jakie ma Pani plany na rozwój świetlicy? Jak będzie wyglądać jej działalność przez najbliższy czas oraz w dalszej przyszłości?

*Oj plany mam duże, ambitne i powiedziałabym autorskie, innowacyjne. **Świetlica to przede wszystkim dzieci i ich rodziny**. Dlatego obecnie skupiamy się na planowaniu zajęć i wdrażaniu ich w codzienną pracę w świetlicy. Jesteśmy wrażliwi na potrzeby naszych podopiecznych, jednak nasze działanie na razie skupia się na poznawaniu środowisk, z których dzieci pochodzą i na tym co już wiemy o potrzebach rodzin z którymi pracujemy i będziemy pracować. Ale z czasem, kiedy już poznamy wszystkich bliżej, ich mocne i słabe strony, ich problemy i radości, dopiero wtedy będziemy planować indywidualny rozwój dla całej rodziny poprzez działanie świetlicowe. Wychodząc naprzeciw swoim zamysłom, celom i planom, zorganizowaliśmy już 30 sierpnia spotkanie pod nazwą: „**Rodzinne Spotkanie**”, w którym uczestniczyły dzieci wraz z rodzicami. Planujemy, by tego typu spotkanie odbywało się pod tą nazwą cyklicznie tj. **raz na koniec każdego miesiąca**. Podczas tych spotkań instruktor, nauczyciel i wychowawca, będą przedstawiali wraz z dziećmi swoje małe i wielkie sukcesy, wynikające z uczestnictwa w zajęciach świetlicowych. Ponadto na tym spotkaniu będziemy świętować tzw. „**Urodziny miesiąca**”, a także chwalić i obdarowywać nasze dzieci za swoją obecność i zachowanie oraz zaangażowanie i aktywność w świetlicy.*

*Odbyło się także pierwsze spotkanie pod nazwą: „**Rodzicielska Grupa Wsparcia**”, w którym uczestniczyli rodzice i opiekunowie naszych dzieci. Dzieci miały zajęcia w swoim rytmie, a my dorośli spotkaliśmy się by porozmawiać o nas samych oraz o naszych dzieciach i relacjach jakie są, a jakie powinny być pomiędzy rodzicami a dziećmi i dziećmi a rodzicami. To spotkanie będzie również rozwijało się tematycznie **w trzeci poniedziałek każdego miesiąca**.*

Planujemy wyjechać z dziećmi na integracyjną wycieczkę jednodniową na kilkudniowe wyjazdy tj. podczas ferii zimowych i wakacji letnich; zaplanowane są wspólne wyjścia do teatru, opery, muzeów. Będziemy ciągle wytyczać, zmieniać i dopasowywać swoje działania do potrzeb dzieci i ich rodzin, jednak będzie to działanie podparte rozsądkiem, wiarą, nadzieją i miłością.

KĄCIK KULINARNY

Jesienią na polskich stołach „królują” śliwki, stąd w kąciku kulinarnym polecam ciasto ze śliwkami i budyniem na pysznym cieście kruchym. Idealnie w sezonie na śliwki. Delikatnie, kruche z cudowną warstwą budyniu i świeżych owoców. Jesienią nie trzeba niczego więcej.

CIASTO ZE ŚLIWKAMI I BUDYNIEM

SKŁADNIKI NA KRUCHE CIASTO:

- 600 g mąki tortowej
- 1 szklanka cukru pudru
- 250 g masła, zimnego
- 5 żółtek, dużych
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- szczypta soli

SKŁADNIKI NA BUDYŃ:

- 1 l mleka
- 1 łyżka masła
- 3/4 szklanki cukru
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii lub laski wanilii
- 3 budynie waniliowe, bez cukru (proszek)

DODATKOWO:

- 500-600 g śliwek np. węgierek

* 1 szklanka o pojemności 250 ml.

Mąkę przesiewamy razem z proszkiem do pieczenia oraz cukrem pudrem. Dodajemy sól oraz małe kawałki zimnego masła. Szybko siekamy, następnie dodajemy żółtka i szybko zagniatamy ciasto. Ciasto dzielimy na dwie części (jedna powinna być większa). Mniejszą owijamy w folie spożywczą i wkładamy do zamrażarki. Pozostałą część wykładamy na dno formy o wym. 25×35 cm wyłożonej wcześniej Śliwki przekrawamy na pół, pozbywamy się pestek. Układamy na cieście środkiem do góry jedną obok drugiej. Zalewamy jeszcze ciepłym budyniem. Na wierzch ścieramy na tarce o grubych oczkach zamrożoną część ciasta.

papierem do pieczenia. Nakłuwamy widelcem i wkładamy do lodówki.

800 ml mleka doprowadzamy do wrzenia razem z masłem, cukrem oraz wanilią. Proszek budyniowy przesiewamy do pozostałego zimnego mleka i mieszamy. Wlewamy do gorącego mleka, cały czas mieszając. Gotujemy, aż budyń będzie mocno gęsty. Zdejmujemy z ognia i zostawiamy do lekkiego wystudzenia.

Pieczemy w temp. 180 C przez około 40-50 min. do zarumienienia wierzchu. Podajemy oprószone cukrem pudrem.

/ Małgorzata Bogacka/

Do Kościoła przez Sakrament Chrztu w ostatnim czasie zostali przyjęci: Julia Biedronka, Oliwia Głowińska, Tomasz Sadkowski, Dorian Stefańczyk, Jakub Skibiński, Hanna Winkler, Maja Gasz, Małgorzata Janicka, Kamil Kowal, Adam Lebioda, Alicja Mejer, Franciszek Rosmus, Milena Scholz, Wiktor Sówka, Pola Całus, Marcel Maliszewski, Weronika Tobiszowska, Oliwia Stańko, Lena Michalewicz, Milan Borecki, Aleksandra i Klaudia Przygoda, Kuba Spieglanin.



Do wieczności w ostatnim czasie przez Pana zostali powołani nasi parafianie: Wiktor Szmajduch (lat 81), Irena Kubiak (lat 76), Bogusław Tomaszewski (lat 59), Sylwia Serwińska (lat 38), Adrian Kocur (lat 11), Maria Paszek (lat 91), Izabela Nowakowska (lat 35), Piotr Marciniak (lat 59), Stefania Piontek (lat 69), Irena Jeziorowska (lat 64), Marek Kulawik (lat 61), Dorota Liwowska (lat 61), Karolina Rychlik (lat 32), Genowefa Nazimek (lat 85), Klara Faber (lat 83), Rozalia Miś (lat 80), Andrzej Turba (lat 84), Henryk Lis (lat 79), Józefa Pichura (lat 60), Marian Grundsok (lat 61), Łucja Hoffmann (lat 92), Stanisława Jabłecka (lat 87).



*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie a światłość wiekuista niechaj im świeci,
niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen*

GŁOS ŚW. JACKA W BYTOMIU – ROZBARKU

Skład redakcji

ks. Tadeusz Paluch, ks. Tomasz Szumlas, Tomasz Rombek, Hildegarda Gołąb, Jacek Błasiak, Bartosz Błasiak, Małgorzata Bogacka, Anna Winnicka, Helena Rudnicka

Msze św. w niedziele:

7⁰⁰ 8⁴⁵ 10⁰⁰ (Suma) 11⁰⁰ (dla dzieci) 12⁰⁰ 16⁰⁰

15³⁰ nabożeństwo różańcowe

Msze św. w tygodniu:

7⁰⁰ 8⁰⁰ 18⁰⁰ (w czwartek Msza św. szkolna 17⁰⁰)

17³⁰ nabożeństwo różańcowe

Spowiedź św.: kwadrans przed i w trakcie Mszy św.

DANE KONTAKTOWE

tel:
32 282-47-80 Parafia
32 282-64-55 Wikarzy
32 282-97-92 S. Orionistki
fax: 32 282-97-91

e - mail:

kancelaria@swjacek.bytom.pl

strona internetowa:

www.swjacek.bytom.pl

Ul. Matejki 1

41-902 Bytom

konto Parafii:

Bank PEKAO S.A.

51 1240 1330 1111 0010 1196

SKŁAD OSOBOWY

Proboszcz: ks. Tadeusz Paluch

Wikariusze: ks. Tomasz Szumlas
ks. Grzegorz Woźnica

Siostry: s. Miriam
s. Krzysztofa
s. Daniela

Organisci : Nikołaj Kostow
Maria Hołojuch

Kościelni: Herbert Gola
Piotr Jendroszek
Karol Prudlo